

Szykuje się włoski strajk w Biedronce

15 kwietnia 2017

Trzy podwyżki płac w ciągu roku nie satysfakcjonują NSZZ „Solidarność” w Jeronimo Martins Polska. Jeśli zarząd nie zgodzi się na postulaty związkowców, 2 maja dojdzie w sklepach tej sieci do strajku włoskiego.

W kraju jest ich już 2 722. W ciągu ostatniego roku przybyło ich 55. W ciągu tego okresu czasu obroty sieci wzrosły o prawie 11 proc. i wyniosły niemal 10 mld euro.

Przez ostatnie 12 miesięcy doszło też do trzech podwyżek płac. Od dwóch tygodni kasjer z trzyletnim stażem zarabia już nie 2600 ale 2750 złotych brutto. Niewiele mniej dostaje ktoś, kto dopiero rozpoczyna pracę w sklepie. Jego wynagrodzenie brutto wynosi od niedawna 2450 zł. JMP chwali się też, że kasjerzy mogą liczyć na wynoszące 330 zł brutto premie miesięczne. Trzeba przyznać, to sumy niezbyt powalające.

– Rzeczywiście płace wzrosną, ale w stopniu znacznie odbiegającym od oczekiwań pracowników. Ponadto wprowadzono inne zmiany w systemie wynagrodzeń, na których znaczna część pracowników straci – powiedział Onetowi Piotr Adamczak szef Solidarności w Biedronce.

Zdaniem związkowców podwyżki są tak skorelowane z obecnością w pracy, że dostać je będą mogli jedynie ci pracownicy, którzy wykażą się stuprocentową frekwencją. Związkowcy twierdzą też, że po ostatnich zmianach uzyskanie premii będzie prawie niemożliwe.

I dlatego „Solidarność” chce spotkania z zarządem Jeronimo Martins Polska przed 30 kwietnia.

Zarząd JMP twierdzi, że decyzje o podwyżkach są oparte na

analizie „wskaźników ekonomicznych spółki i analizę rynku pracy”. Tłumaczy też, że „bonus za brak nieplanowanych nieobecności ma związek z faktem, że sieć w przeszłości miał problem z absencją pracowników”.

Jeśli strony się nie dogadają, 2 maja odbędzie się w części sklepów strajk włoski. Zdaniem Piotra Adamczaka pracownicy będą wtedy pracować wolno, zgodnie z przepisami BHP.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu